

Familijne stosunki w „Polminie” P. Cang i emigracja żydowska

Dodatkowe dochody dyrektorów

za pośrednictwem podstawionych firm

W sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano we czwartek budżet Ministerstwa przemysłu i handlu.

Referent pos. Sikorski odniósł się krytycznie do całej polityki gospodarczej. Krytykuje opieranie gospodarki na pożyczkach zagranicznych, atakuje pobłażliwość wobec karteli. Rozwiązanie małych, a pozostawienie dużych karteli symbolizuje polską politykę gospodarczą wobec karteli, które nie tylko rząd, ale i parlament milcząco zaaprobował.

Omawiając polską zagraniczną politykę handlową stwierdza, że na kontyngentach wyrastali potentaci. Gdy żydowska firma B-ci Mazur skazano na wysoką karę za jakieś manipulacje, nie było to przeszkodą w dalszym udzielaniu jej kontyngentu. Polityka ta wypaczyła handel.

Następnie przemawiał p. min. Roman. Przemówienie to zamieszczamy na str. 3.

Skandaliczne stosunki

W dyskusji, jaka się wywiązała na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, po przemówieniu min. Romana, pos. Ostafin dał rezerwacyjne informacje o działalności Państwowych Zakładów Naftowych „Polmin”. Nabywanie pół naftowych przez „Polmin” często przy pomocy „Pollonu” obfituje w momenty nader ciekawe.

Naprzekąd f-ma Jasło - Lipiński, której właścicielem w 25 proc była f-ma Żalusi i S-ka kupiła 133 morgi terenu od chłopów za 20.000 zł. W międzyczasie f-ma Żalusi wykupiła całość f-my Jasło - Lipiński i sprzedała owe 133 morgi „Pollonowi” za 55.000 zł. W f-mie Żalusi 50 proc. udziałów posiada p. Szaurec dyrektor kopalniany „Polmin”. Powiada, że ma on mocną pozycję, bo ojciec jego był legionistą.

Ciekawy jest również kontrakt z f-mą „Petrol”, której zawiadowcą jest Gotlieb, będący równocześnie adwokatem „Polminu”. „Polmin” zakupił od „Petrolu” tereny za 96.690 zł, a „Petrol” zapłacił za nie 30.716 zł. Niewiadomo czy Gotlieb nie robił tych umów kupna sprzedaży z ramienia „Polminu” i czy nie brał jeszcze za to honorarium. Tenże sam Gotlieb kupił jako zawiadowca f-my „Bitumen” jeden proc. brut

to na szybie gazowym Nr. 2 „Polminu” od p. Leonii Michalskiej za 100 dolarów. „Bitumen” sprzedał je szwagrowi Gotlieba dr. Rosnerowi, Rosner Gotlibowi, a ten tego samego dnia zrzekł się połowy tego brutto na rzecz „Polminu” za 3.150 zł.

Pos. Ostafin apeluje do ministra o wzmocnienie kontroli nad gospodarką techniczną w dziale kopalnianym „Polminu”.

O roztoczenie większej opieki nad rzemiosłem dopominał się pos. Jahoda - Żółtocki, stwierdzając, że rząd daje rzemiosłu zamożność. W wielu wypadkach dostawy otrzymuje pośrednik i on bierze największą część zysku.

Bata odbiera chleb Polakom

Pos. Walewski stwierdził, że produkcja f-my „Bata” godzi w los rzemieślników i chłupników polskich. Produkcja Baty rośnie się coraz bardziej. Ma on nawet latające sklepy, na jarmarkach i targach. Daje towar tani, ale kłopotliwy i ordynarny. Pos. Walewski ma żal do szewstwa polskiego, że nie podjęło walki konkurencyjnej, ale też rzecz państwa jest przyjąć z pomocą wysiłkom szewców. Bata zatrudnia w Polsce 1.300 robotników, ale jednocześnie pobiera pracę ponad 80.000 ludzi. Zapytuje, czy pan minister zamie-

rza podjąć inicjatywę, aby ekspansję Baty sprowadzić w Polsce do właściwych rozmiarów.

O unarodowienie handlu

Pos. Tomaszewicz zapytał, czy prawdą jest, że za włoską licencję wyrobu lanitalu (wełna z mleka) zapłacono 20 mil. zł.

Pos. Bacon podkreślając, że handel i przemysł musi się znaleźć w rękę Polaków, zgłosił nast. rezolucję:

Dla przyspieszenia tempa, unarodowienia handlu w kraju Sejm wyraża żądanie, aby rząd podjął wszelkie środki do roztoczenia troskliwej opieki i udzielenia wydatnej pomocy kredytowej ludności polskiej, organizującej nowe placówki handlowe. Pomoc taka polegać będzie na:

a) zwolnieniu od wszelkich podatków w pierwszym roku powstania polskiej placówki handlu drobnego.
b) zwiększeniu kredytu przesiedleńczego dla kupiectwa ziem zachodnich przechodzącego na kresy wschodnie.
c) zorganizowaniu kredytu bezprocentowego dla nowych placówek drobnego handlu polskiego.

Pozatem pos. Bacon polemizował z pos. Sikorskim, który występował przeciw etatyzmowi i wykazywał, że gdybyśmy w naszych warunkach oparli się na czystym liberalizmie, tobyśmy nigdy nie mieli żadnego przemysłu. Odmienne opinie komisji, pracującej pod przewodnictwem pos. Hołubskiego są tak niemiarodajne, jak naprzykład opinia Eskimosów o Riwierze.

Pos. Minberg wygłosił prze-

mówienie nastrojone, jak się sam wyraził, na nutę Jeremiaszową.

Odpowiedział mu na to jeden z posłów:

„Żydzi muszą sobie wybić z głowy, że handel jest ich wyłącznym przywilejem, muszą zrozumieć, że jeżeli żyd przestrzega zasady „swoje do swego po swoje”, to i Polak musi tej zasady przestrzegać.

Polski handel nie rozwinie się, dopóki nie będzie polskiego hurtownika i polskiego wytwórcy.

Bójka w parlamencie belgijskim

B. min. Jaspar rzuca się z pięściami

na deputowanych rexistów

BRUKSELA, 27. 1. Dziś popołudniu doszło w izbie do burzliwych incydentów, które w pewnej chwili przybrały tak poważne rozmiary, że przewodniczący izby zmuszony był do przerwania posiedzenia.

Posł Leritte (stronniczo rexistów) niezwykle ostro zaatakował b. ministra komunikacji Jasparsa, któremu zarzucił świadome tolerowanie transportów broni, wysyłanej dla hiszpańskiego rządu republikańskiego. Jaspar zare-

agował w najwyższym podnieceniu, obrzucając posła Leritte obelgami w rodzaju „kanalia”. W dalszym ciągu ostrej wymiany zdań, do której przyłączył się szereg innych posłów-rexistów, Jaspar uderzył pięścią posła rexistów Sindica. Również komuniści i socjaliści przyłączyli się do burzliwych demonstracji przeciwko rexistom.

Doszło do ogólnego zamieszania, przy czym posłowie wzajemnie obrzucali się kalamarzami i krzesłami. Gdy w pewnej chwili doszło do ostrej bójki pomiędzy

darczych, ludność napływowa musi ustąpić.

Sen. Lechnicki zwrócił uwagę na zmniejszenie się emigracji żydów z Polski do Palestyny, podczas gdy emigracja żydów z Niemiec, Rumunii i Rosji wzrasta.

Sen. Petrzyński zapytał, czy prawdą jest, jakoby nasz przedstawiciel w Lidze Narodów p. Reichman, przy okazji dyskusji w Lidze Narodów w sprawie uchodźców hiszpańskich stanął zdecydowanie po stronie rządu hiszpańskiego. Jakże środki zamierza rząd przedsięwziąć, jeżeli prawdziwa jest informacja, że w pismach angielskich obywateli polski, narodowości żydowskiej Cang pisuje artykuły zniesławiające Polskę.

W sejmowej komisji budżetowej podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych mówiono wiele o zagadnieniu emigracyjnym.

Sen. Goluchowski zaznaczył, że ludność żydowska musi sama przyjąć do przekonania, że emigracja z Polski jest dla niej koniecznością.

Sen. Fudakowski zapytał ministra co rząd zamierza zrobić, by zabezpieczyć nas przed emigracją z Rumunii.

Sen. Petrzyński mówi, że sprawa emigracji żydowskiej podjętowa jest żelaznym, nieuniknionym prawem socjologicznym, że gdy naród tubylczy dojrzewa do objęcia wszystkich funkcji gospo-

komunistą Lahaut i rexistą Sindicem, przewodniczącym, nie mogą opowiadać sytuacji, zarządzać wśród ogólnego podniecenia przerwania posiedzenia.

Również w senacie doszło popołudniu do gwałtownych zajęć pomiędzy senatorem rexistą Grunne i przewodniczącym senatu, któremu Grunne zarzucił stronniczo prowadzenie obrad. Spowodowało to wykluczenie Grunne'a na 8 dni z posiedzenia. Ponieważ odmówił on opuszczenia sali, posiedzenie musiano przerwać.

Martyrologia Polaków na Litwie

Dwaj Polacy skatowani

za śpiewanie w języku ojczystym

KOWNO, 27. 1. W ubiegłym tygodniu litewski „X Centu” podał wiadomość o dwóch Polakach Czarkowskim i Skublińskim, którzy przyszedli na zabawę kolegów w Alutach i zaczęli tam śpiewać polskie piosenki.

Dziennik kowieński oburza się na tę „zbrodnię” i kończy swoją notatkę zapytaniem „jak długo władze litewskie będą pozwalały Polakom na tak karygodne występy”.

Władze litewskie widocznie bardzo wzięły sobie do serca notatkę brukowca, skoro, wczoraj „nieznani sprawcy” napadli na Czar-

kowskiego i pobili go dotkliwie zadając mu kilka ran tępym narzędziem w głowę.

W tym samym dniu 4-ch „szaurisów” zjawili się u Skublińskiego i, wyciągnawszy go na podwórze, również pobili go do utraty przy-

tomności.

Gdy następnego dnia Skubliński wezwał lekarza powiatowego, celem oględzin, lekarz dowiedział się, że po przybyciu, że Skubliński jest Polakiem, odjechał, nie zbadawszy pobitego.

MLECZARNIA Szpitalna 7 DANGLA

Najlepsze obłady jarskie

Na drugą stronę Morskiego Oka

Przeniosła człowieka lawina

ZAKOPANE, 27. 1. Dzisiaj ok. godziny 14.15 ruszyła ze stoku Miedzianego k. zw. Żłebem Burego, niebawymalych rozmiarów lawina, która spadła z taką siłą na Morskie Oko, że zalała powłokę lodową na ok. 1/3 części jej powierzchni, roztrzaskując się w drobne drzazgi znajdującą się u brzegu łódz.

W momencie oberwania się lawiny zajętych było nad brzegiem Morskiego Oka wyrąbaniem

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

łodu dwu ludzi, z których jednego lawina przeniosła aż na drugą stronę jeziora, skąd powrócił cały. Drugiego natomiast, niejakiego Bachlebę z Zakopanego do tej pory nie odnaleziono i zachodzi obawa, że albo leży on pod zwałami śniegu, albo wraz z masami śniegu poszedł pod łód.

Siłą pędu poruszona masy powiększa powygniatały w schronisku nad Morskim Okiem wielką ilość szyb powodując znaczne straty.

Zawiadomione bezpośrednio po katastrofie Tatrzzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe wyruszyło natychmiast do Morskiego Oka, celem poszukiwania zaginionego Bachleby.

Z Martyniki na Haiti

płyne „Dar Pomorza”

GDYNIA, 27. 1. Statek szkolny „Dar Pomorza” opuścił w sobotę 22 bm. Port de France na Martynice, gdzie spędził święta i spotykał Nowy Rok. Na statku wszystko w porządku. W St. Pierre na Martynice statek zatrzyma się na 1 dzień, aby zabrać skamienia

łości powstałe wskutek zniszczenia miasta przez wybuch wulkanu Mont Pele, a w dalszej podróży „Dar Pomorza” zatrzyma się od 2 do 9 lutego w Port of Prince na Haiti i od 19 do 25 lutego w Hawannie na Kubie.

Wiele papierów straciło od 1 do

Krach na giełdzie nowojorskiej

Czy dojdzie do obniżki płac robotniczych

NOWY JORK, 27. 1. W dn. 26 b. m. nastąpiło na giełdzie nowojorskiej ponowne gwałtowne zniżanie się kursów, które uważane jest za największy krach od listopada r. ub.

Wiele papierów straciło od 1 do

7 punktów. Największa zniżka nastąpiła w pierwszych godzinach zebrań giełdowych; późniejsze godziny były spokojniejsze i ujawniła się nawet pewna poprawa, jednak kursy zamknięcia były zaledwie o ułamek wyższe od najniższych kursów dnia. W ciągu zebrań giełdowych 1.610 tys. sztuk walorów zmieniło właścicieli.

Wspomniany spadek kursów, przypisywany jest pogłoskom, według których prezydent Roosevelt stanowczo sprzeciwia się jakiegokolwiek kampanii obniżki płac robotniczych i żąda utrzymania ich obecnego poziomu nawet w wypadku, gdyby miało to być odbyć w wyrafinowany sposób na dochodach przedsiębiorstw.

„Słowa banalne i próżne”

na jubileuszu Rady Ligi

GENEWA, 27. 1. Dziś popołudniu odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie 100-ej sesji rady Ligi Narodów. Z pośród licznych przemówień zasługuje na uwagę mowa delegata Chin Wellingtona Koo, który stwierdził, iż nigdy autorytet Ligi Narodów nie znajdował się w takim upadku, jak dzisiaj.

Liga Narodów stała się estradą, z której wygłaszane są słowa banalne i próżne.

To też nie można się dziwić, że w takim stanie rzeczy przyjaciele Ligi Narodów tracą wiarę w przyszłość organizacji genewskiej.

Inne przemówienia brzmiały właśnie tak, jak je określił delegat Chin.

60-metrowe płomienie

nad arsenałem w Ardeer

LONDYN, 27. 1. W miejscowości Ardeer nastąpił wybuch w miejscowym arsenał. O sile wybuchu świadczy to, iż w miejscowości Irvine, odległej o 5 klm. od arsenału, zatrzęsły się wszystkie szyby, a wiele z nich wypadło. Płomienie sięgały 60 metrów wysokości. Cała okolica spowita była gęstym czarnym dymem.

Po wybuchu nie pozwolono wyjść z fabryki żadnemu z 3 tys. urzędników i robotników. Oficjalnie podają liczbę zabitych na 6 osób.

Arsenał ten był specjalnie przeznaczony do masowej fabrykacji potężnych materiałów wybuchowych. Należy on do największych na świecie.

A B C ŻADAĆ

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC” Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333. Wymiar interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty: Al. Jerozolimska 3 a i piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Poczta 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 11-44. Biuro czynne w godz. 10—18 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135. Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477. Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2,30 miesięcznie; wydanie B wraz z działami Sienkiewicza zł. 3,30 miesięcznie. Za granicą zł. 4,00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5,50. W Austrii. Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł, w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1,50 zł. opisy specjalne — 8 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. Za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, — tusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.